Nr. 255 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

„Kraków, Sobota 8 Listopada 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Nie wolno zwlekać z sanacją Kresów Wschodnich

Kraków, 6 listopada.

To co się obecnie dzieje na naszych kresach wschodnich, zaczyna **przekraczać wszelką miarę.** Rozwydrzenie miejscowych zbrodniczych żywiołów, nieustająca fala propagandy bolszewickiej i niedołęstwo administracji **stwarzają w województwach wschodnich stan chaosu i ciągłego wrzenia,** ciągłej niepewności, które się **mogą fatalnie odbić na interesach całego państwa.**

Napad pod Łunińcem wstrząsnął opinją publiczną i zdawało się, że wyrwał władze ze stanu obojętnej, biernej apatji. Jak z rogu obfitości posypały się uspokajające wywiady, projekty i plany, dokonano zmian w obsadzie pewnych stanowisk, zastąpiono policję korpusem straży granicznej.

Okazuje się jednak, że wszystko pozostało po staremu. Bandyci „dywersanci" hulają bezkarnie jak hulali, agitatorzy bolszewiccy przechodzą granicę a administracja nasza kroczy po staremu utartym torem.

Od chwili objęcia kresów, **nie umie nikt u nas zdobyć się na jakiś określony ogólny program polityczny i administracyjny.** Ciągle zadowalniamy się **półśrodkami**, które w rezultacie doprowadzić musiały i doprowadziły do tego stanu, jaki obecnie istnieje.

Przyjął się już u nas zwyczaj wszystkie objawy niezdrowych i anormalnych stosunków kresowych przypisywać wrogim wpływom i destrukcyjnemu działaniu sowieckiej agitacji. Zapewne, że wpływy postronne grają tutaj dużą rolę, **ale przyczyna złego i jego źródło istnieją wewnątrz.**

Aparat administracyjny na kresach znajduje się **w znacznej mierze w rękach Rosjan** b. carskich czynowników, częstokroć nie umiejących po polsku, **którzy wobec ludności stosują dawne „przedwojenne" metody.** Wśród funkcjonarjuszy policyjnych **znajduje się także element niepewny,** częstokroć wręcz zbrodniczy.

Przeszło 700.000 osób nie posiada jeszcze obywatelstwa polskiego i nie może uzyskać odpowiednich dokumentów osobistych. **Brak zarobków i nieuporządkowane stosunki agrarne, samowola urzędników** — słowem wszystko to stwarza idealne wprost podłoże **ogólnego niezadowolenia,** na którym tak bujnie plenią się bandytyzm i przeciwpaństwowa propaganda.

Ludność miejscowa, zwłaszcza białoruska, jest w masie swojej **cicha i lojalna,** i przy **odpowiedniem traktowaniu,** przy uwzględnieniu jej interesów, **stanowi doskonały materjał na dobrego obywatela.**

Trzeba jednak zapewnić jej bezpieczeństwo, pracę i normalny rozwój.

I z tem **nie można zwlóczyć już ani chwili,** jeżeli nie chcemy doprowadzić na kresach do katastrofy. Problem kresowy wysuwa się dzisiaj **na naczelne miejsce w naszej polityce wewnętrznej i domaga się natychmiastowego rozwiązania.**

Trzeba raz zerwać z połowicznością, ze stosowaniem paljatywów i **sprawę uporządkowania kresów wschodnich postawić na szerokiej płaszczyźnie.**

Trzeba prawdzie spojrzeć śmiało w oczy i przyznać, że na kresach dzieje się źle, nawet **bardzo źle. Rozprzężenie ogólne wzrasta, autorytet władzy i powaga państwa maleją coraz bardziej,** bezpieczeństwo publiczne staje się czemś iluzorycznem. Watahy bandyckie coraz liczniejsze i coraz zuchwalsze, wyrastają jak grzyby po deszczu i **zagrażają nawet Małopolsce Wschodniej...**

Na te fakty **nie wolno przymykać oczu,** nie wolno uspokajać się naszem polskiem: jakoś to będzie.

Obecny stan kresów wschodnich woła wielkim głosem o bezzwłoczną naprawę!

Exposé min. Skrzyńskiego w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu wygłosił minister spraw zagranicznych **Skrzyński** ekspose o polityce zagranicznej wogóle, a polskiej w szczególności. Ekspose ministra obracało się w sferze argumentów znanych już z poprzednich wynurzeń tego męża stanu. Argumenty swoje i poglądy pogłębił jednak obecnie min. Skrzyński i przedstawił je w takiej formie i treści, że ekspose jego **wywarło głębokie wrażenie i spotkało się z powszechnym aplauzem.**

Minister większą część swoich wywodów poświęcił charakterystyce prac ostatniego posiedzenia Ligi Narodów i protokółu genewskiego. „Protokół ten — mówił minister — nie jest przypadkiem, tworem jakiejś koterji, ale wyrazem wielkich myśli duchowych i kulturalnych w głębi ludzkości powojennej. W razie przyjęcia protokółu przez wszystkie państwa, protokół **stanie się spokojną przystanią.** W razie nieprzyjęcia pozostanie latarnią morską, wskazującą przystań statkom i łodziom, walczącym w noc bezgwiezdną z rozszalałym żywiołem. Wrazie, gdyby (czego żywo pragniemy, ale to od nas nie zależy) protokół wszedł w życie, jako norma obowiązująca w stosunkach międzynarodowych, wówczas nie zawahałbym się powiedzieć, że ten dzień, w którym się to stanie, będzie dniem uniemożliwienia światowej wojny".

Utrzymanie pokoju jest naszym **naczelnym interesem,** jest gwarancją granicy i uznania traktatów przez zbiorowość narodów. Podpisanie protokółu genewskiego jest jednak zależne od innych. Polska, usposobiona pokojowo, może **czekać spokojnie.** Pokój to nie jest słowo, to jest czyn. Pokoju trzeba chcieć, **pokoju nie dostanie się w prezencie, lecz trzeba go nabyć.** Wielki prąd pokojowy, wstrząsający światem, musi być zasilany, i to wielką siłą moralną Polski.

Minister przypomniał słowa Sienkiewicza: „Powinno się pracować dla ludzkości przez Ojczyznę, a nie dla Ojczyzny wbrew ludzkości". Musimy być wierni tej zasadzie przed całym światem. My, którzy w ogromnej większości wyznajemy i praktykujemy wielkie zasady chrześcijaństwa w życiu naszem prywatnem, nie możemy się uśmiechać sceptycznie w chwili, gdy ludzkość pragnie, w myśl wskazania papieża Benedykta XV, dać prawo obywatelstwa we współżyciu narodowem ideałom chrześcijańskim.

Wracając do kwestji podpisania protokółu genewskiego rzekł minister: „Zanadto szanujemy nasze własne podpisy, byśmy wątpili w cudze. Był wprawdzie ktoś, kto powiedział, że dokument międzynarodowy to świstek papieru, ale nie był i nie będzie nim żaden Polak".

Protokół genewski jest wielkim wyrazem zbiorowej woli Polski, pragnącej pokoju, zabezpieczającego jej współżycie z ludzkością.

Wreszcie podniósł minister doniosłość faktu **kreowania ambasad polskich** przy Watykanie i we Francji.

Senat przyjął ekspose ministra **hucznemi oklaskami** na wszystkich ławach. Minister odbierał liczne gratulacje.

Senat przystąpił potem do dyskusji nad ekspose prezesa ministrów i ministra Skrzyńskiego. Przemawiali senatorzy: Popowski (Z. L. N.), Koerner (Koło żydowskie), Szarski (Ch. N.) i ks. Adamski (Ch. D.). Na tem przerwano dyskusję. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

———oo———

Antagonizmy w łonie partji komunistycznej

Centralny komitet komunistyczny przeciw Trockiemu

Moskwa, 6 listopada (AW). „Prawda" zamieszcza obszerną i nadzwyczaj charakterystyczną krytykę nowej książki Trockiego pod tyt: „Rok 1917". W krytyce tej zarzucają **Trockiemu tendencyjne przedstawienie historji rewolucji październikowej** i roli, jaką w chwili przewrotu odegrali kierownicy centralnego komitetu partji komunistycznej. Artykuł utrzymuje, iż Trocki napisał swą książkę celem **zrewanżowania się za porażkę w r. 1923,** oraz aby zakwestjonować nietylko obecną linję polityczną centralnego komitetu, lecz również linję polityczną komunistycznej międzynarodówki. Artykuł ten, nie podpisany, uchodzić może poniekąd **za oficjalny wyraz stanowiska Centralnego Komitetu i stanowi dowód istniejącego w dalszym ciągu antagonizmu w łonie partji komunistycznej.**

Wylew Renu obejmuje coraz większą przestrzeń

Berlin, 6 listopada (AW). Powódź objęła wielkie przestrzenie na obu brzegach Renu, podobnie wysokiego stanu wody **nie było od r. 1880.** Również z powodu powodzi jest zagrożoną poważnie Moguncja. W Duesseldorfie i Kolonji woda **zerwała groble i śluzy.** Strajk **robotników transportowych w dużym stopniu utrudnia akcję robotniczą.** Na linjach kolejowych między Duesseldorfem a Moguncją i Kolonją musiano **wstrzymać ruch kolejowy.**

Zmiany na naszych placó kach zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 listopada. W ministerstwie spr. zagranicznych mówią o następujących zmianach na placówkach zagranicznych. Dotychczasowy poseł polski w Wiedniu, **Lasocki, obejmie poselstwo w Pradze.** Na stanowisko zaś posła polskiego w Wiedniu idzie p. **Wierusz-Kowalski,** dotychczasowy poseł w Hadze, jego stanowisko zaś **obejmie p. Stanisław Koźmiński.** W centrali ministerstwa spraw zagranicznych zajdzie o tyle zmiana, że na stanowisko naczelnika **ogólnego wydziału powołany zostanie p. Łoś,** na zastępcę jego p. **Tarnowski,** obecny sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie.

Zjazd wojewodów kresów wschodnich

Warszawa, 6 listopada (AW). W bieżącym tygodniu odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych **zjazd wojewodów kresów wschodnich, celem rozpatrzenia ekonomicznego położenia ludności na kresach** oraz spraw związanych z **wprowadzeniem ustaw językowych.**

Obrady nad samorządem gminnym

Z Warszawy donoszą 5 bm.:

Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała dział projektu o **samorządzie** gminnym **dotyczącym zarządu gminnego.** Sporną kwestję, w jakich gminach ma istnieć zarząd kolegjalny, a w jakich jednoosobowy, odesłano do podkomisji. Ustalono, że **liczba ławników** ma wynosić najmniej dwóch, a najwięcej jedną czwartą część ogólnej ilości radnych. Kadencja urzędowania zarządu wynosić ma **cztery lata.** Ustalono zasadę, że urząd **wójta i ławników** jest bezpłatny w wyjątkowych tylko wypadkach może być przez radę gminną przyznane odszkodowanie. Na urząd wójta albo ławnika może być wybrany każdy członek gminy, który **ukończył 21 lat życia i włada językiem polskim w słowie i piśmie.** Wniosek posłów lewicy domagał się skreślenia tego ostatniego postanowienia, uważając, że podważa ono całkowicie samorząd gminy, w ręce bowiem władzy nadzorczej oddaje kwestję oceny poprawności władania językiem polskim w słowie i piśmie.

Sędziom zakazany udział w życiu publicznem

Z Warszawy donoszą 5 bm.:

Sejmowa komisja prawnicza przy współudziale ministra sprawiedliwości i sędziego sądu najwyższego Rappaporta przeprowadziła obszerną dyskusję nad artykułem 4 **pragmatyki sędziowskiej,** który według przedłożenia rządowego zakazuje sędziom **brać udział w życiu publicznem.** Większość komisji oświadczyła się **za tym artykułem,** zwłaszcza, że znajduje on także poparcie w opinji Zrzeszenia sędziów Rzeczypospolitej polskiej.

Samolot francuski nad Warszawą

Warszawa, 6 listopada (AW). Wczoraj przeleciał nad Warszawą **wielki dwupłatowiec linji Franco-Roumaine.** Dwupłatowiec zaopatrzony jest w dwa silniki, oraz kabinę, mieszczącą 8 osób. Ma on rozpocząć **regularną komunikację powietrzną** *Paryż-Moskwa.*

Budowa składu dla amunicji polskiej w Gdańsku

Gdańsk, 6 listopada (AW). Prace około budowy **składu amunicji polskiej na Westerplatte** postępują szybko. Po wykarczowaniu terenu rozpoczęto roboty ziemne. Na całym terenie ułożono szyny kolejowe. Przy robotach przez cały dzień pracują trzy lokomotywy. Po połączeniu terenu przyszłego portu z siecią kolejową rozpocząć się mają prace ziemne na wydmach nadbrzeżnych. Rozpoczęto układanie szyn od portu Kaiserhafen i Weichselmuende w kierunku Westerplatte. W kilku miejscach z powodu nierówności terenu trzeba będzie wykonać dwu i trzymetrowe przekopy. Halę nadbrzeżną zajęto na biura budowlane. Na miejscu ogrodu kuracyjnego znajduje się obecnie składnica drzewa. **Roboty prowadzone są na dwie zmiany.**

Litwa łamie ustawy sądowe w Kłajpedzie

Kłajpeda, 6 listopada (AW). „Memler Dampfboot" komentując fakt **morderstwa dokonanego na mieszkańcu obwodu kłajpedzkiego przez szaulisa litewskiego,** podkreśla okoliczność, że zabójca ma stanąć przed sądem nie w Kłajpedzie **lecz na Litwie.** Pismo stwierdza, że fakt ten jest jednym więcej dowodem **lekceważenia autonomji obwodu kłajpedzkiego** przez władze litewskie i wzywa ludność do walki o swe prawa **i odparcia gwałtów strzelców litewskich.**

Stanowisko Japonji wobec Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 listopada. Z Moskwy donoszą: Premjer japoński oświadczyć miał, że nie należy przypuszczać, aby Japonja osiągnąć mogła jakiekolwiek korzyści gospodarcze z podjęcia stosunków z Rosją sowiecką. **Dlatego też niema dziś potrzeby nawiązywania stosunków z Rosją.**

Przesilenie rządowe w Jugosławji

Według doniesień z Belgradu, desygnowany prezydent ministrów Timotiewicz **złożył misję utworzenia gabinetu,** wobec czego prawdopodobnie król powierzy tę misję grupie **Pasicza i Pribiczewicza.**

Następstwa wyboru Coolidge'a

Z Nowego Jorku donoszą:

Senator Borah udzielił w sprawie wyboru Coolidge'a korespondentowi „United Press" wywiadu, w którym wyraził przekonanie, że wybór ten należy przedewszystkiem uważać jako **osobiste zwycięstwo Coolidge'a.** Zdobył on miljony nowych wyborców przez głoszenie **haseł oszczędności i ochrony podatników,** a opinja publiczna jest przekonana, że **zgniecie on każdą próbę korupcji.** Zdaniem senatora, stanowisko Coolidge'a **w sprawach Europy jest identyczne z opinją narodu amerykańskiego,** według której **należy pomóc Europie, nie wiążąc jednak Stanów Zjednoczonych przez polityczne zobowiązania i sojusze.**

Zwycięstwo Coolidge'a wywołało już przesilenie **w obozie demokratycznym.** Demokratycznemu kandydatowi na prezydenta, Dawesowi, który został pobity nawet w swoim rodzinnym stanie Virginja, **odebrano kierownictwo stronnictwa,** które objął Mac Adoo, zięć Wilsona.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów po wyborze Coolidge'a

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 listopada. Z Londynu donoszą: Wynik wyborów amerykańskich oznacza między innemi **zdecydowane odwrócenie się Stanów Zjednoczonych od Ligi Narodów.** Partja demokratyczna ulegnie wskutek tego przekształceniu i **Dawes zostanie prawdopodobnie usunięty z przewodnictwa partji.**

Wystawa prac architektury w Akademji Sztuk Pięknych

Przez trzy dni otwarta była w gmachu Akademji Sztuk Pięknych wystawa kursu uczniów architektury, pierwsza właściwie u nas tego rodzaju. Aby wyjaśnić jej genezę, pokrótce przypominam tutaj historję tego kursu a obecnie już wydziału naszej Akademji, według informacyj, udzielonych przez prof. Gałęzowskiego.

Kurch architektury powstał w Akademji w r. 1913, gdy do Krakowa przybył prof. Gałęzowski, który objął odnośną katedrę. Gdy rząd przyznał na nią większe kredyty, stworzono jeszcze dwie katedry, na których wykładali: architekturę wnętrz prof. Józef Czajkowski, a konserwację zabytków architektonicznych prof. Szyszko-Bohusz. Stworzony w ten sposób wydział miał z początku charakter do pewnego stopnia artystycznej szkoły dokształcającej. — Wychowankowie bowiem (których było przeciętnie około 20 na ostatnim kursie) rekrutowali się z różnych szkół, którzy swoje przygotowanie architektoniczno-techniczne w Akademji dopełniali w kierunku artystycznym. Tak więc byli tu zarówno absolwenci krakowskiej wyższej szkoły przemysłowej, jak uczniowie Polacy z politechnik zagranicznych, w znacznej liczbie z ukończoną politechniką, szukający drogi i ujścia dla swego talentu architektonicznego.

Z biegiem czasu wydział się uzupełniał, tak że obecnie obejmuje on już całość wiedzy architektoniczno-politechnicznej. Przybyli nowi profesorowie i nowe katedry. Wykładającego architekturę wnętrz J. Czajkowskiego zastąpił prof. Polkowski z Warszawy; budownictwo wykłada prof. Struszkiewicz; matematykę wyższą prof. Uranowicz; geometrję wykreślną dyr. Kostecki, cykle z historji architektury perjodycznie urządza prof. Noakowski, rysunków uczy docent Treter, prof. Ekielski wykłada o formach architektonicznych. W ten sposób wydział architektury przy krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych na swoim czterotetnim kursie daje wychowankom wykształcenie równorzędne z politechnicznem. Każdy bowiem nowoprzychodzący uczeń otrzymuje tu uzupełnienie nauki w tym kierunku, jakiego w poprzednim swoim zakładzie nie uprawiał.

Jeżeli mimo to dotąd ten wydział architektoniczny Akademji nie dawał swoim wychowankom formalnych dyplomów, lecz tylko absolutorjum, to wina tego tkwi tutaj w znanym zatargu kompetencyjnym pomiędzy Sejmem a Senatem, wskutek którego sprawa przyznania Akademji tytułu, charakteru i uprawnień wyższych uczelni, przez dwa lata była w zawieszeniu, pomimo nominalnego rozstrzygnięcia jej w kierunku dodatnim. Dopiero obecnie, gdy zatarg ten szczęśliwie został załatwiony i gdy odnośne ustawy w ustalonej kolei ukazały się w „Dzienniku Ustaw Państwa" — Akademja Sztuk Pięknych, a tem samem jej wydział architektury, ma prawo wydawać dyplomy swoim wychowankom, jako ukończonym architektom. Temu też zawdzięczamy okoliczność, urządzenia obecnej wystawy, na której w pierwszym rzędzie reprezentowane są prace pięciu obecnie opuszczających wydział absolwentów z tytułem dyplomowanego architekta.

Należy tutaj wyjaśnić, że sprawa formalnego dyplomu z natury rzeczy dla uczniów wydziału architektury odgrywa o wiele większą rolę, niż dla innych wychowanków Akademji. Artysta malarz nie potrzebuje w każdym wypadku wykazywać się formalnym dyplomem, — jego dzieła, które podejmuje i wykonuje z własnej inicjatywy, w połączeniu z talentem, mówią za siebie. Architekt jednak poza talentem i wiedzą musi się wykazać formalnem uprawnieniem i dyplomem z objęcia pewnego zakresu wiedzy, zanim ktoś wykonanie dzieła architektury mu powierzy.

Takiem świadectwem uzdolnienia do podjęcia i wykonania samodzielnego dzieła architektonicznego mają być i są prace konkursowe, które znalazły się na obecnej wystawie po aprobacie grona profesorów. Każdemu z tych pięciu absolwentów odnośny profesor zadał pewien temat, który on musiał samodzielnie rozwiązać, opracować wszechstronnie i wykonać odpowiednie projekty na szeregu rysunków, przedstawiających fasadę, rzuty poziome, przekroje pionowe itd. projektowanych gmachów. Znajdujemy tu więc dwa projekty gmachu wielkiej opery, połączonej ze szkołą muzyczną i wielką salą koncertową, w komplecie trzech budynków, które wykonali pp. G a w l i k i Ł o b o d z i ń s k i. Każdy z nich rozwiązał swe zadanie inaczej, ale obydwom trzeba przyznać duży smak, wyrobienie artystyczne i swobodę, opartą na pewności władania formami.

Druga para absolwentów, pp. P i w o w a r c z y k i S t r o j e k, wykonali projekty domu ludowego, mieszczącego w sobie wielką salę zebrań, salę teatralną, salę koncertową, restaurację, bibljotekę, konsumy itd. Piąty absolwent p. T r e t e r wykonał na zadany temat projekt letniej rezydencji prez. Rzeczypospolitej, pomyślany z wielkim smakiem i rozwiązany bardzo szczęśliwie.

Wszystkie zresztą wystawione projekty odznaczają się wielkiem poczuciem form architektonicznych i wyrobionym niejako „zmysłem" budownictwa monumentalnego z zachowaniem prostoty i bez przeładowania ozdobami, tak właściwego bezstylowej „architekturze" nowoczesnej, która zeszpeciła tyle naszych miast okropnie pomyślanemi domami mieszkalnemi a nieraz i gmachami publicznemi.

Poza temi projektami dyplomowanych absolwentów wydziału architektury znajdujemy tu jeszcze szereg projektów rysunkowych i prac „nieukończonych" uczniów wydziału — B. Laszczki, Gürtlera, Juszczyka, inż. Biasiona i Sławińskiego. Prace ich stanowią projekty na zadane tematy: pomnik dla gen. Dąbrowskiego, pawilon recepcyjny na dworcu kolejowym, pograniczna komora celna, łuk triumfalny, dom architekta dla „siebie" itd. I tutaj znajdujemy pomysły bardzo szczęśliwe a różnorodne, poczucie stylu i wyrobiony smak artystyczny.

Wogóle ten pokaz prac uczniów wydziału architektury krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych uprawnia do nadziei, że będzie to jedno ze źródeł artystycznego odrodzenia naszego budownictwa, że dzięki jego wychowankom — z których wielu już choć jeszcze nie dyplomowanych, rozeszło się po Polsce i w różnych jej dzielnicach stworzyło dzieła godne uwagi — miasta nasze w swym dalszym rozwoju budowlanym staną na pewnej wyżynie architektonicznej i że dzięki temu z biegiem czasu zagładzi się jej fizjonomja „nijaka" a w wielu wypadkach wprost brzydka. Odrodzona Polska ma do dźwignięcia także — obok „mieszkalnej" rozbudowy swych miast — wiele jeszcze gmachów publicznych i budowli monumentalnych i dobrze jest, że się do zadania tego już solidnie przygotowuje wychowywaniem budowniczych, którzy przeszli rodzimą wyższą uczelnię artystyczną.

St. M.

———oo———

W dniu 6 listopada

Kraków, 6 listopada.

Szósty listopada... Długi i zaprawdę ciężki rok upłynął od owego pamiętnego dnia, gdy miasto nasze, przechodzące już wstrząs strajku generalnego, stało się widownią krwawych zaburzeń. Strzały rewolwerowe, salwy karabinowe i miarowy trzask karabinów maszynowych, a potem zwłoki na ulicach miasta, zwłoki najdroższego nam żołnierza polskiego i trupy robotnicze...

Żałoba okryła miasto, okryła kraj cały. Rana, zadana idei państwowej i uczuciu narodowemu, powoli się tylko zbliźnia. Nie naszem zadaniem, zadaniem tej części prasy polskiej, która służy wyłącznie i jedynie potędze państwa polskiego, opóźniać ten proces gojenia się rany, przeszkadzać jej zabliźnianiu. Dlatego też dziś, w dniu tej tragicznej rocznicy, nie wznawiamy pytania: Dlaczego? jak się to stać mogło? jak żal zatruł wówczas dusze i jakie było podłoże, na którem wyrosły nieszczęsne wypadki?

Rozpamiętując ponury dzień 6 listopada 1923 r. ożywieni jesteśmy tylko jedną myślą, tylko jednem pragnieniem: obyśmy nigdy już nie dożyli podobnego bólu, oby krwawe ofiary nie poszły na marne, lecz jako znak ostrzegawczy przyszłym służyły pokoleniom.

* * *

Dziś w południe poświęcono pomnik żołnierzy, co spełniając obowiązek wykonywania rozkazów swej przełożonej władzy, młode życie złożyli w ofierze. Oddajemy im hołd należny, czcimy nietykalnie pamięć jednostek, ale hołd oddajemy tej idei państwowej, bez której społeczeństwo stałoby się tylko kupą lotnego piasku a która dopiero czyni z narodu organizm zdolny do życia i rozwoju.

A wraz z nami chyli dziś czoła u tej mogiły żołnierskiej cała Polska...

* * *

Krakowska Rada Robotnicza złożyła zamiast wieńca na grobach oficerów i żołnierzy, poległych w dniu 6 listopada, 50 złotych na fundusz inwalidów wojennych.

* * *

Uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie poległych oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów w czasie walk ulicznych w dniu 6 listopada 1923 r. rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele Marjackim.

Już około godziny 10 rano wnętrze kościoła poczęło zapełniać się publicznością, przed kościołem rozciągnął się długi sznur samochodów i pojazdów.

Około godziny 11 ze wszystkich stron miasta poczęły nadciągać delegacje młodzieży szkolnej obojga płci ze sztandarami, nadto delegacje wszystkich stowarzyszeń społecznych, oświatowych i kulturalnych — wszystkie ze sztandarami.

Przed drzwiami wchodowemi do świątyni porządek utrzymywała policja wraz z żandarmerją wojskową.

Świątynia wypełniona po brzegi — formalny tłok ludzi.

Na środku prezbiterjum tonie w powodzi światła i zieleni katafalk, przyozdobiony w szarfy i wstęgi pułkowe, w mdłem świetle świec migotają lance ułańskie. Obok katafalku warta honorowa oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów.

Stalle pokryte kirem, w nich po prawej stronie zajęli miejsca: generał Szeptycki, generał Kuliński, generał Górecki, generał Zapałowicz, komendant O. W. płk. sztabu generalnego Augustyn, oficerowie 8 pułku ułanów z dowódcą płk. Bzowskim na czele, delegacja 2 pułku szwoleżerów z majorem Karskim i por. Włodzimirskim, delegacja 3 pułku ułanów z rotmistrzem Kuścińskim i por. Rachwalskim, delegacja 5 pułku strzelców konnych z ppłk. Rozwadowskim i por. Lefyńskim, szef sztabu rotmistrz Chwaciejewski, oraz liczne delegacje wszystkich pułków piechoty.

Po lewej stronie w stallach zajęli miejsca: ks. prałat Krupiński im. kapituły, wojewoda Kowalikowski, który również reprezentował premjera Grabskiego i ministra spraw wewnętrznych, komisarz rządowy Wawrausch i wiceprezydent dr Wiegus. Senat akademicki z rektorem ks. Zimmermannem, prezes apelacji Wolter, starosta Bal, Stankowski, dyrektor Poźniak, dyrektor kasy miejskiej Federowicz, prezydent Izby skarbowej Greger z wiceprezesem Gajewskim, prezes sądu okręgowego Pelz, imieniem kuratorjum dr Pollak, imieniem dyrekcji policji Rotschek, były minister Duszek, dyrektor fabryki cygar Zamarski, komendant P. P. Filch, oraz cały szereg przedstawicieli innych władz rządowych i cywilnych ,oraz instytucyj społecznych, a nadto rodziny poległych.

Z wybiciem godziny 11 wyszedł w asystencji licznego duchowieństwa ze mszą świętą infułat Wądolny.

Na chórze członkowie „Echa" wykonali szereg pieśni żałobnych.

Po nabożeństwie nastąpiły przy katafalku egzekwje — uniosła się pieśń: „Libera me, Domine".

Nabożeństwo zakończyło odegranie marsza Chopina przez orkiestrę 20 pułku piechoty. W czasie nabożeństwa sklepy wszystkie były zamknięte.

Rocznica 6 listopada w Warszawie

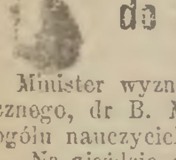
Związek Akademicki „Młodzież Warszawska" i Stow. Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" urządzili dziś w kościele PP. Wizytek o godz. 10 i pół rano nabożeństwo żałobne za dusze oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów, poległych w obronie ładu i praworządności Rzeczypospolitej na ulicach Krakowa.

Staraniem Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskich odbyła się **uroczysta msza żałobna, celebrowana przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego w kościele Św. Krzyża.**

Akademja Związku Hallerczyków ku czci pomordowanych ułanów odbędzie się dziś o 9 bm o godz. 5 pp. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W Poznaniu

odbędzie się dziś w kościele OO. Franciszkanów uroczyste nabożeństwo żałobne z kazaniem. W czasie nabożeństwa odbędzie się zbiórka na fundusz budowy pomnika poległych oficerów i żołnierzy.



Odezwa ministra oświaty do nauczycielstwa

Warszawa, 5 listopada.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr B. Miklaszewski, wydał odezwę do ogółu nauczycieli, w której między innemi pisze:

„Na zjeździe delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, który się odbył w Warszawie w dniach 10, 11 i 12 października 1924 roku, krytyka władz szkolnych przybierała niejednokrotnie formę, ubliżającą władzom, a wstępne przemówienie prezesa Związku, otwierające obrady, ubliżało pod względem formy w sposób jaskrawy zarówno władzom ustawodawczym, jak i rządowym. Najbardziej jednak uderzającym objawem zamącenia wśród części nauczycielstwa świadomości praw i obowiązków nauczyciela jest uchwalenie na zjeździe rezolucji, wzywającej posłów-nauczycieli do postawienia w Sejmie wniosku, wyrażającego votum nieufności ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

„Nauczyciel ma prawo krytycznie oceniać działalność władz szkolnych; jedno tylko zrobić należy zastrzeżenie: krytyka powinna być rzeczowa, **a jej forma nie może uwłaczać powadze legalnych władz.** Natomiast jest rzeczą bezwzględnie niedopuszczalną publiczne wyrażanie przez nauczycielstwo, zgrupowane w organizacjach zawodowych, bezpośredniego, czy pośredniego votum nieufności dla ministra, albo poszczególnych przedstawicieli władz szkolnych.

„Nauczyciel jest najważniejszym czynnikiem w szkole, ale nauczyciel nie może rządzić szkolnictwem. Szkoła służy ogólnym potrzebom społecznym, nie zaś nauczycielskim; szkolnictwem musi więc kierować wola tych czynników, którym konstytucja poleca kierowanie życiem publicznem. — Minister, którego władza jest wynikiem tej działającej na podstawie konstytucji woli, jest zwierzchnikiem nauczycielstwa i zachowanie się nauczycielstwa względem niego musi być zgodne z podstawowemi wymogami karności i praworządności państwowej. Łamanie przez organizacje zawodowe, zwłaszcza przez organizacje pracowników państwowych, tych zasadniczych podstaw bytu państwowego, usiłowanie uzależnienia ministra od woli nauczycielstwa, **jest swawolą, godzącą wprost** w podstawę zorganizowanej wolności społecznej i nie może być wobec tego ani przez władze państwowe, ani przez społeczeństwo tolerowane".

Trzy zgromadzenia pracowników zawodowych

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie trzy zjazdy: pracowniczych Związków zawodowych, zrzeszenia polskich pracowniczych Związków zawodowych i Związku organizacyj pracowniczych.

W pierwszym, najliczniejszym, z udziałem 134 delegatów, reprezentujących około 50.000 zorganizowanych pracowników, uchwalono rezolucję:

„Ogólnokrajowy zjazd delegatów Związków pracowniczych Rzeczypospolitej domaga się uchwalenia przez ciała ustawodawcze w najkrótszym czasie ustawy, zabezpieczającej pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, co powinno nastąpić w ścisłem porozumieniu z pracowniczemi organizacjami zawodowemi; do czasu zaś uchwalenia i zrealizowania tej ustawy zjazd domaga się natychmiastowego rozpoczęcia przez rząd akcji doraźnej pomocy w ścisłem porozumieniu i za pośrednictwem pracowniczych Związków zawodowych".

Na drugim, w obecności 50 delegatów, reprezentujących 20.000 członków, uchwalono wniesienie protestu przeciwko proponowanemu zniesieniu świąt podwójnych i zalecono pomoc w zrealizowaniu uchwał, zapadłych na zjeździe w sprawach zabezpieczenia pracowników umysłowych od bezrobocia, oraz walki z drożyzną.

Wreszcie zjazd niedawno zalegalizowanego Związku organizacyj pracowniczych (nauczyciele szkół średnich, pracownicy bankowi, ubezpieczeniowcy, pracownicy miejscy i farmaceutyczni) uchwalił, aby domagać się wprowadzenia w życie jednolitej ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych w całej Polsce, a dla zorjentowania się w projekcie ministerstwa pracy zwrócić się do tego ministerstwa z prośbą, aby projekt, przed wniesieniem go do Sejmu, był rozesłany zrzeszeniom pracowników umysłowych do zaopinjowania.

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołączamy dla naszych prenumeratorów (pod osobną opaską), którzy uiścili prenumeratę za trzy miesiące **tytułem premji** pełen aktualnych i interesujących ilustracyj **najnowszy numer „Światowida".** Następne numera „Światowida" dołączane będą stale przy każdym sobotnim numerze „Nowej Reformy".

Wydawnictwo „Nowej Reformy".

KRONIKA

Kraków, 6 listopada.

W SPRAWIE ZJEDNOCZENIA KLUBOW RADZIECKICH. Otrzymujemy następujące informacje:

Z rozbicia mieszczan na terenie Rady miejskiej korzystały dotychczas różne stronnictwa i osobistości dla swoich partyjnych celów. Znacznej części obywatelstwa krakowskiego, która ma już dosyć swarów partyjnych, idzie jedynie o dobro miasta. Na tem tle powstała myśl zjednoczenia ogółu mieszczan byłej Rady pod hasłem rozwoju i pomyślności gospodarki miejskiej. Postanowiły więc połączyć się żywioły ze wszystkich klubów większości Rady miejskiej w jeden silny organizm, któryby, wolny od wszelkich walk partyjnych, jedynie i wyłącznie zajął się rozwojem gospodarczym miasta. Pod tem hasłem zatem zjednoczyły się na platformie apolitycznej: były klub mieszczański, demokratyczny, konserwatywny i podgórski. Do zjednoczenia mieszczańskiego nie przystąpiło z Klubu mieszczańskiego jedynie trzech radców: p. Kosobudzki, p. Bialik i p. Krzepowski, zresztą cały radziecki Klub mieszczański do Zjednoczenia przystąpił. Należy zwrócić uwagę, że myśl zjednoczenia podnoszoną była kilkakrotnie w byłej Radzie jeszcze za życia ś. p. prezydenta Federowicza i żałować należy, że się to wcześniej nie stało.

Zarzut, podniesiony w jednym z dzienników krakowskich, że Zjednoczenie mieszczańskie jest „żydowskie", nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdyż na 70 wobecnej chwili członków Zjednoczenia, jest 21 żydów Polaków.

NAUKA W SZKOŁACH ROZPOCZYNAĆ SIĘ BĘDZIE O GODZINIE 9 ZRANA. Od 1 grudnia b. r. na czas miesięcy zimowych nauka we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie rozpoczynać się będzie o godzinie 9 rano. Ze względu na spowodowane zarządzenie ministerstwa oświaty, przesunięcie zakończenia nauki do późnych godzin popołudniowych władze szkolne planują skrócenie pauz, tak, że dwie pierwsze pauzy w szkołach średnich będą mieć po 5 minut, reszta po 10 minut, co umożliwi zakończenie 6 godzin nauki o godzinie 2.10 po południu.

DAR JAWORZNICKICH KOPALŃ WĘGLA. Dowiadujemy się z magistratu, że jaworznickie komunalne kopalnie węgla, S. A., przeznaczyły na nadchodzącą zimę wspaniały dar 50 wagonów węgla dla najbiedniejszej ludności miasta Krakowa. Takasama ilość węgla rodzieloną będzie pomiędzy ubogich miasta Lwowa. Jak wiadomo, głównymi akcjonarjuszami kopalń są miasta Kraków i Lwów. Rozdziału węgla dokonają organy magistratu w bieżącym miesiącu, łagodząc troskę opałową wielu ubogich rodzin naszego miasta.

POŁĄCZENIE KAS CHORYCH W KRAKOWIE. Z dniem 1 listopada nastąpiło połączenie Kasy chorych dla miasta Krakowa i Kasy dla powiatu krakowskiego.

ODWODNIENIE GMACHU P. K. O. Nowe budowle, powstałe na Wielopolu, posiadają głęboko założone fundamenty, tkwiące w warstwie ziemi wodonośnej starego łożyska Wisły.

Chcąc zapobiec fatalnym skutkom szerzenia się wilgoci, administracja gmachów PKO sporządziła przekop, sięgający do dna fundamentów i po przecięciu warstwy wodonośnej, obejmującej fundamenty do wysokości 80 cm., zasypano ją kamieniami i żwirem. Nadto przeprowadzono członowy dren, który w ulicy Dietlowskiej sprowadza wodę gruntową, napływającą od strony ulicy Wielopole do wykopanej w tym celu studni zbiorowej, skąd zaś zapomocą pomp centryfugalnych do położonego wyżej w gruncie kanału miejskiego. Poza warstwą wodonośną wilgoć na tym terenie powoduje również zbyt płytkie osadzenie kanałów miejskich w ziemi, skutkiem czego, zwłaszcza w czasie ulewnych deszczów, zalewane są piwnice, co miało ostatnio miejsce w PKO i w „Bazarze Polskim". PKO zabezpieczyła się od podziemnej powodzi w ten sposób, że sporządziła dwie zasuwy dla kanałów własnych, celem odgraniczenia ich od kanału miejskiego.

W SPRAWIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Niejednokrotnie już poruszaliśmy porządki, jakie panują na cmentarzu rakowickim. Cmentarz rakowicki, szczególnie w tym roku, pod względem niechlujstwa i zaniedbania, przeszedł już granice przyzwoitości. Stosy śmieci na ścieżkach i między grobami, groby przywalone liśćmi i chwastami, których oddawna nie tknęła ręka ludzka, przytem kałuże, bajora wprost całe lepkiego błota, dają pojęcie, jak cmentarz nasz wygląda.

Przy sposobności zapytać należy, czy cmentarz rakowicki jest pod jakim nadzorem, a jeżeli jest odpowiedzialny dozorca cmentarza i służba, jemu przydzielona, to winno się ich pouczyć, co i jak mają robić, by dawny stan cmentarza przywrócić do porządku, czego domagać się musimy w imię tych wszystkich, którym przyzwoity wygląd cmentarza leży głęboko w duszy.

SPRZENIEWIERZENIE. Władze policyjne poszukują niejakiego Izaaka Schummera recte Ariana, agenta handlowego, który na szkodę kupca Bretschneidera Mozesa, zamieszkałego w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego l. 2, sprzeniewierzył przeszło 1.000 dolarów. Schummer zainkasował u różnych kupców w Katowicach poważną kwotę, poczem prawdopodobnie zbiegł za granicę.

OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC. Policja przytrzymała niejakiego Antoniego I., ucznia szkoły średniej, który podpisywał obrazy, przez siebie malowane, nazwiskiem ś. p. Włodzimierza Tetmajera. Obrazy te oddawał następnie w komis różnym firmom krakowskim.

Z kraju i ze świata

SPRAWA INWIGILACJI MARSZAŁKA PILSUDSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Na polecenie naczelnej prokuratorji i wyższych władz wojskowych, prokuratorja wojskowa wystąpiła z wnioskiem o umorzenie sprawy porucznika Błońskiego, dotyczącej inwigilacji marszałka Piłsudskiego, a przekazanie jej do postępowania honorowego.

MARSZ DLA GENERAŁOW. Z Warszawy donoszą, że prof. H. Melcer opracował marsz dla generałów, który już oficjalnie został zatwierdzony przez władze wojskowe.

Kierownicy orkiestr wojskowych otrzymali już polecenie opracowania tego marsza na dzień 1-go grudnia.

Po tym terminie wizytujących oddziały wojskowe generałów orkiestry będą spotykać marszem Melcera.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Z Warszawy donoszą: Na szosie między Pułtuskiem a Warszawą autobus, jadący z Pułtuska, przed mostem na Narwi stoczył się z nasypu. Ofiarą katastrofy padło 11 osób, które zostały ranione.

NOWELA O ZABEZPIECZENIU PRACUJĄCEJ INTELIGENJI. Jak z Warszawy donoszą, tekst noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia został już przez ministerstwo pracy opracowany. Nowela ta dotyczy specjalnie inteligencji, pracującej umysłowo, na wypadek bezrobocia. W sprawie tej Rada ministrów powzięła już decyzję. Będzie to więc rozszerzeniem ustawy o zabezpieczeniu bezrobocia i funduszu bezrobocia. W skład bowiem zarządu głównego funduszu bezrobocia powołani zostaną dwaj przedstawiciele inteligencji pracującej. Równocześnie ulegną zmianie niektóre punkty ustawy, dotyczące wysokości stawek zabezpieczenia. I tak zamiast 5 złotych, umysłowo pracujący wypłacać będą 10 złotych. — Poza tem przewidziane zostały ograniczenia praw korzystania z zabezpieczenia, a mianowicie: pobierający uposażenia, przekraczające 500 złotych miesięcznie, nie będą objęci ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

BONY ZAMIAST JAŁMUŻNY. Wydział opieki społecznej magistratu w Warszawie rozważa sprawę energicznej walki z rozpanoszonem żebractwem. Podstawą prac wydziału opieki stał się projekt, złożony magistratowi przez b. prezydenta miasta, inżyniera Drzewieckiego, a wzorowany na zwalczaniu żebractwa w większych miastach Niemiec. Projekt opiera się na ofiarowywaniu żebrakom bonów, zamiast jałmużny pieniężnej. Cel bonów jest dwojaki: 1) uniemożliwienie żebrania po domach, ulicach i sklepach i 2) przysporzenie dochodu na pokrycie wydatków, związanych z opieką społeczną. Bony sprzedawane są w książkach. Żebrak, otrzymujący bon, zmuszony jest zwrócić się do urzędu opieki, który regestruje go, bada jego stan materjalny, poczem udziela pomocy. Sposób ten zmusza zawodowego żebraka do zaniechania rzemiosła, gdyż liczba uzyskanych bonów, zależna od sprytu, albo stopnia symulacji, w tym wypadku nie odgrywa roli, każdy bowiem bon jest tylko przekazem do zajęcia się osobą posiadacza bonu.

REHABILITACJA LEKARZA. Przed sądem apelacyjnym w Warszawie stanął dr med., Mieczysław Czarnocki, skazany przez sąd okręgowy za niedbałą operację, powodującą śmierć pacjentki, na miesiąc więzienia.

Swego czasu do zakładu położniczego, w którym pracował podsądny, przyprowadzono chorą, która, jak to następnie stwierdzono, poddawała się u osób niekompetentnych niedozwolonym operacjom.

Operację więc należało poprawić, co też dr Czarnocki uskutecznił, jednak chora zmarła.

Lekarze-eksperci, przesłuchiwani w toku pierwszej instancji, przypisywali śmierć pacjentki niedbalstwu oskarżonego, utrzymując, iż można było chorą uratować.

Obecnie sąd apelacyjny na podstawie ekspertyzy dra Grzywno-Dąbrowskiego dra Czarnockiego uniewinnił.

DEFRAUDACJA KASJERKI KOLEJOWEJ WE LWOWIE. Jedna z kasjerek kolejowych, p. M., która urzędowała w kasie biletowej II klasy pociągów warszawskich na głównym dworcu, dopuściła się defraudacji. Z pobranych pieniędzy od podróżnych sprzeniewierzyła kwotę 10.000 złotych. Sprawą tą zajęła się policja. Wczoraj został aresztowany w tej sprawie robotnik kolejowy, Janik.

CZTERNASTOLETNI ZABOJCA. Jan Hreczuch, 14-letni chłopak, zamieszkały w Zubrzy pod Lwowem, posprzeczał się z 17-letnim Michałem Pruszkowskim i w czasie bójki pchnął go nożem w serce, skutkiem czego Pruszkowski skonał na miejscu. Hreczucha aresztowano i odstawiono z Zubrzy do Lwowa.

ZBROJNY NAPAD NA KIEROWNIKA KOPALNI. Onegdaj o godzinie 6 wieczorem wracał powozem do domu kierownik rządowej kopalni „Emil" w Tustanowicach, p. Władysław Zasławski. W lesie pomiędzy leśniczówką a kopalnią „Emil" wyskoczyło z zarośli dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów. Grożąc strzałami, zmusili woźnicę do zatrzymania koni. Przerażony p. Zasławski nie stawił oporu. Bandyci zrabowali torbę z urzędowemi aktami i gotówkę 2.800 złotych, przeznaczoną na wypłaty dla robotników. Powiatowa komenda policji w Drohobyczu zorganizowała pościg za bandytami i jest już na ich tropie.

STRAJK W BIELSKU I DZIEDZICACH. — Z Bielska donoszą, że w fabryce papieru F. W. Niemojowski w Bielsku i fabryce walców metalowych w Dziedzicach wybuchł strajk. Robotnicy żądają podwyżki płac o 25 procent.

NIEDOGODNOŚCI PRZY REWIZJI CLOWEJ W DZIEDZICACH USUNIĘTE. Słuszne żale podróżnych z Polski do Czechosłowacji i Wiednia, którzy w Dziedzicach przy opuszczeniu Polski musieli wysiadać z wagonów, by poddać się rewizji clowej, zostały wreszcie uwzględnione.

Od kilku dni rewizja bagażu ręcznego w Dziedzicach odbywa się już w wagonach bez wysiadania.

KOMUNIŚCI NA GROBIE BIAŁEGO. Dnia 1-go listopada b. r. komuniści warszawscy złożyli na grobie zabitego przez własną bojówkę komunistyczną w czasie wiecu przy ulicy Leszno komunisty Białego wieńce z antypaństwowemi napisami na czerwonych wstęgach. Między innemi wieńce złożyli posłowie komunistyczni na Sejm i posłowie ukraińskiej socjalno-demokratycznej partji. Dwóch komunistów rozpowszechniało przytem odezwy, nawołujące do przeciwstawienia się siłą władzom. Kolporterzy ci zostali zatrzymani. Są to: Henryk Dannu i Ignacy Martynowicz. Na grobie wygłoszone zostały również okolicznościowe przemówienia.

BANDYCKI NAPAD NA PAŁAC KOLO ZDOLBUNOWA. Onegdaj banda z 55 uzbrojonych w karabiny i granaty napadła wieczór na majątek Curków koło Zdołbunowa, własność Pribylskiego, Rosjanina, który w chwili napadu był na sejmiku w Dubnie.

Bandyci obstawili park, a następnie ciężko zranili stróża nocnego, Wołoborodkę. Ogrodnik zauważył bandytów i podążył do oddalonych o 4 kilometry Jezioran dla zawezwania policji. W chwili napadu w pałacu, oprócz służby, znajdowała się p. Pribylska z 6-letnią córką Natalją, księżna Bohwahowa, oraz siostra p. Pribylskiej z mężem Iwanowem. W czasie, gdy ostrzeliwano pałac, wszyscy skryli się na strychu. Bandyci po rabunku w pokojach pałacu pozamykali drzwi wchodowe, pozabijali je gwoździami i podpalili pałac. Ze stajni wyprowadzili 35 koni rasy angielskiej, a stajnię, gdzie było 14 koni, zamknęli. Stajnia spaliła się zupełnie. P. Pribylska postanowiła wydostać się z karabinem z pałacu. Gdy wyszła na balkon na II piętrze, bandyci poczęli do niej strzelać. Pomimo tego udało się jej zeskoczyć na przybudówkę i umknąć w kierunku Jezioran. Tymczasem pożar pałacu wzmagał się, płomienie objęły dwa piętra, a znajdujący się na strychu poczęli się dusić od dymu.

Bandyci po zrabowaniu pałacu cofnęli się, a wówczas służba folwarczna przystawiła drabiny do okien i uratowała wszystkie osoby. — Bandyci zbiegli w kierunku Ostroga ku granicy sowieckiej. O godzinie 5 rano przybyła piechota z Dubna oraz komisarze policji ze starostą. Na czele bandy stał Piotr Łukiańczuk, rewolucjonista, b. rosyjski marynarz, pochodzący z Curkowa, przebywający stale w Rosji sowieckiej. Na widok wielkiej łuny zdążały z sąsiednich miejscowości straże pożarne, dowiedziawszy się, że bandyci są w pałacu, zostawili sikawki na drodze i uciekli do domu. Cały pałac spłonął.

STRAJK ZECEROW wybuchł w Bydgoszczy. Niemieckie zakłady graficzne nie strajkują.

ZUCHWAŁY NAPAD NA KASĘ POCZTOWĄ W SZREMIE. Z Poznania donoszą: Czterech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, dokonało napadu rabunkowego na kasę pocztową w Szremie powiatu poznańskiego. Po sterroryzowaniu kasjera, bandyci zrabowali 22.000 złotych. Następnie przecięli przewodniki telefoniczne i zbiegli.

ARCYKSIĘŻNA POSZUKIWANA PRZEZ POLICJĘ. Wiedeńska „Arbeiter Zeitung" donosi, że była arcyksiężna Marja Teresa przebywa za fałszywym paszportem, wystawionym na nazwisko swej pokojówki w Wiedniu w dawnym pałacu Karola Ludwika. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ DZIENNIKARZA. Sensację dnia stanowi śmierć jednego z największych dziennikarzy niemieckich na gruncie amerykańskim, Hackla, którego znaleziono otrutego. Hackel bardzo gorliwie popierał kandydaturę Coolidge'a przeciwko La Foliette'owi. Niemcy amerykańscy uważali go za zdrajcę sprawy niemieckiej i odnosili się do niego wrogo.

TRAGICZNY ZGON ŻYDOWSKIEGO DZIAŁACZA W AMERYCE. Działacz żydowski, dr Menachem Szeinkin, który bawił w Chicago w sprawach, związanych z odbudową Palestyny, padł ofiarą tragicznego zajścia.

Dr Szeinkin jechał tramwajem, który uległ katastrofie. Dziesięciu pasażerów poniosło śmierć, w ich liczbie Szeinkin.

ZMARLI:

† **IGNACY KRANZ**, emeryt, dyrektor szóstego gimnazjum (w Podgórzu), zmarł w Krakowie dnia 4 b. m.

Niedawno żegnano ś. p. I. Kranza uroczyście gdy ustępował ze swojego stanowiska; obecnie żegnać go będzie młodzież, nauczycielstwo i liczna rzesza jego dawnych uczniów i kolegów, oddając mu ostatnią posługę.

Ś. p. Ignacy Kranz był uczniem uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie, jako słuchacz na wydziale filozoficznym, poświęcał się matematyce i fizyce. W Krakowie przez długie lata był profesorem w gimnazjum św. Anny, zanim powołano go na stanowisko dyrektora gimnazjum podgórskiego. Na stanowiskach tych, jako światły i wykształcony pedagog, wiedzą swoją i wielkim taktem zyskał miłość młodzieży, której wykształcił całe pokolenie, i szacunek wśród sfer rodzicielskich. Ś. p. Ignacy Kranz był także autorem podręczników szkolnych do nauki matematyki w szkołach średnich.

Zmarły pedagog był teściem szefa bezpieczeństwa publicznego, dra Krupińskiego.

Pogrzeb odbędzie się jutro, 7 b. m., z domu żałoby przy ulicy Straszewskiego l. 6 o godzinie 3 po południu.

— Antoni Dyrcz, sędzia okręgowy w Katowicach, zmarł w tem mieście 4 b. m.

DWA TŁUMNE POGRZEBY WE LWOWIE. We Lwowie odbyły się wczoraj dwie uroczystości pogrzebowe: ś. p. Leopolda Baczewskiego i bł. p. Samuela Horowitza, w których wzięły udział wielotysięczne tłumy publiczności i przedstawiciele władz, oraz instytucyj. Na ulicach, któremi przechodziły kondukty żałobne, zapalono latarnie, okryte kirem.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

Z TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO. Po raz 98 ukazują się dzisiaj na scenie krakowskiej „Dziady" Mickiewicza w układzie St. Wyspiańskiego. Wielkie misterjum narodowe grane będzie do niedzieli włącznie, poczem ukazywać się będzie tylko na przedstawieniach szkolnych. W sobotę po raz ósmy satyryczna komedja Kaisera „Romans zeszytowy", której wystawienie spotkało się z tak powszechnem uznaniem. W niedzielę po południu „Zaczarowane koło". W próbach 6-aktowa sztuka według arcydzieła Dostojewskiego pod tytułem „Idjota", w tymsamym układzie, który rozsławił moskiewski teatr Stanisławskiego.

Dzisiaj o godzinie 3.30 po południu grany będzie w teatrze im. J. Słowackiego po raz ostatni popularny „Młynarz i jego córka". Nieliczne pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

Z TEATRU „BAGATELA". „Gdy kurtyna zapadnie", wesoła sztuka z życia teatralnego, pióra Stefana Turskiego, ciesząca się tak wielkiem powodzeniem, powraca na afisz „Bagateli" dzisiaj, we czwartek, 6 b. m., o godzinie 8 wieczorem, w niezmienionej doborowej obsadzie. Na piątek wyznaczyła dyrekcja „Bagateli" premjerę świetnej farsy amerykańskiej, tryskającej zawrotnym wprost humorem, pod tytułem: „Pragnę potomka". Główne role w tej arcywesołej nowości objęli pp.: Dobrzańska, Stępowska, Dobrzański, Wesołowski, Fertner, Osuchowska, Walewska. W sobotę o godzinie po południu interesująca sztuka dra Thomy „Ten, który zabił", po raz pierwszy po cenach zniżonych.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dzisiaj, we czwartek, premjera znakomitej operetki Kalmana „Czarodziejka karnawału". Operetka ta zyskała wszędzie ogromne powodzenie na wszystkich pierwszorzędnych scenach. W głównych rolach

wystąpią pp.: Kramerówna, Czemekówna, Wesołowski. Pilarski (junior), Berski, Cybulski, Rewski. W drugim akcie balet „Precz z nagością", z udziałem pp.: Ciesielskiej, Martównej i Corps de ballet. Nowe dekoracje.

WIECZOR CHOPINOWSKI ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. Jutro, w piątek, 7 b. m., w Starym Teatrze da się słyszeć mistrz fortepjanu, Aleksander Michałowski. Publiczność krakowska zapełni niewątpliwie salę do ostatniego miejsca, zważywszy, że będzie to jedyny występ tego znakomitego artysty, którego muzykalna publiczność krakowska zawsze przyjmuje z entuzjazmem. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego od godziny 6 wieczorem przy kasie Starego Teatru.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 6 listopada, popołudniu: „Młynarz i jego córka"; wieczorem: „Dziady".

Piątek, 7 b. m., po południu: „Dziady"; wieczorem: Teatr zamknięty.

Sobota, 8 b. m.: „Romans zeszytowy".

Niedziela, 9 b. m., popołudniu: „Zaczarowane koło"; wieczorem: „Dziady".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek. 6 listopada: „Ten który zabił".

Piątek, 7 b. m.: „Pragnę potomka".

Sobota, 8 b. m., po południu: „Ten, który zabił" (ceny zniżone); wieczorem o godzinie 8: „Pragnę potomka".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 6 b. m.: „Czarodziejka karnawału".

Piątek, 7 b. m.: „Czarodziejka karnawału".

Sobota, 8 b. m., o godzinie 3.30 po południu, po cenach zniżonych: „Dzidzi"; wieczorem o godzinie 7.30: „Czarodziejka karnawału".

Niedziela, 9 b. m., o godzinie 3.30 po południu, po cenach zniżonych: „Pajacyk"; wieczorem o godzinie 7.30: „Czarodziejka karnawału".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

UCIECHA: Program egzotyczny, podwójny. „Bicie serca", 7 aktów i „Wśród ludożerców", film dokumentarny, 4 akty.

WANDA: „Hrabia Cohn". dramat w 8 aktach.

SZTUKA: „Młody Maharadża". 8 aktów.

REDUTA: „Przy kominku".

Z sali sądowej

B. dyr. Banku Wandzel przed sądem

Przed trybunałem sądu okr. karnego, któremu przewodniczy radca dr Feill, a wotują radca dr Markiewicz i dr Ursel, rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw b. dyr. Pol. Banku Handl. Przem. Romanowi A. Wandzlowi o zbrodnie oszustwa i sprzeniewierzenia.

Sprawa ta przed dwoma laty była sensacją dnia w Krakowie, kiedy dyr. Wandzla aresztowano. Po 6-miesięcznym areszcie śledczym Wandzel, wypuszczony za kaucją, odpowiada z wolności.

Oskarżonego broni adw. dr Goldblatt, poszkodowanych akcjonarjuszy Polaków amerykańskich i Bank zastępują adwokaci dr Rychlewski i dr Ulejski. Oskarża prokurator dr Schwarz.

Wedle aktu oskarżenia:

Dyr. Wandzel założył w Ameryce Polskie Przedsiębiorstwo Handlowo Przemysłowe, którego członkami byli przeważnie robotnicy emigranci-Polacy, wśród których oskarżony jako człowiek inteligentny zdołał uzyskać wpływy tak, iż wybrano go prezsem. Celem tego przedsiębiorstwa było zbieranie kapitału zakładowego na założenie banku w Polsce. Otóż gdy zebrano kapitał akcyjny w sumie 135.000 dol., wyjechał do Polski oskarżony wraz z kilku członkami Towarzystwa, przewieźli pieniądze zaszyte w pasach do Polski. W Gdańsku stanęli dnia 5 maja 1921 r. Tu wszystkie pieniądze zostały złożone u dyr. Wandzla, który miał od udziałowców amerykańskich generalne pełnomocnictwo do starania się na koncesję na bank. Koncesja została udzielona w lipcu 1921 r., a oznaczony w statucie kapitał zakładowy wynosił 100,000.000 mk. i miał być wpłacony w ciągu 6 miesięcy od udzielenia koncesji t. j. do połowy stycznia 1922.

Otóż akt oskarżenia zarzuca Wandzlowi, że **zatrzymał z pieniędzy otrzymanych na bank przeszło 90 dol.**, a z powierzonych mu częściowo w Ameryce, częściowo w Krakowie, przez akcjonarjuszów, względnie udziałowców. kwot: a) na założenie Pol. Banku Handlowo-Przemysłowego w Krakowie 123.500 dol., 5600 dol. i 660 dol., b) na dar narodowy 830 dol.. c) na kupno odlewarni w Polsce 800 dol. d) na kupno lasów w Polsce 4263 dol., czyli łącznej sumy 135.633 dol., kwotę 95.078 dol. 68 ct., a więc powyżej 500.000 marek w czasie od kwietnia 1921 do listopada 1922 zatrzymał i sobie przywłaszczył.

II. Wpłacając w czasie od 30/3 1922 do 7/9 do kasy Polskiego Banku Handlowo-Przemysłowego na pokrycie subskrypcji II. emisji akcji kwotę 50.700 dol. i na swoje prywatne konto kwotę 28.500 dol. łączną zatem kwotę 79.200 dol., spowodował wpisanie do ksiąg równowartości w markach polskich po kursach wyższych niż kurs rzeczywisty, przez które to podstępne działanie **akcjonarjusze banku mieli być w błąd wprowadzeni i ponieść zgodnie z jego zamiarem szkodę majątkową w kwocie 500.000 marek.** Spełnił zatem czyn prowadzący do rzeczywistego dokonania **zbrodni oszustwa**, a dokonanie jedynie z powodu obcej przeszkody nie nastąpiło.

III. W czasie od początku maja 1921 do połowy lipca 1921 w Krakowie przechowywał sumę w walucie zagranicznej, mianowicie w dolarach, nie oddał ich do dyspozycji Banku Dewizowego, lecz **sprzedał na czarnej giełdzie osobom nie uprawnionym do dokonywania takich transakcyj.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do **przesłuchania oskarżonego.**

Dział ekonomiczny

— **Dziesięć wagonów mięsa wołowego i cielęcego** nadeszło z Polski do Wiednia, nadto dwa wagony cieląt. Mięso przybyło w bardzo dobrym stanie. Przesyłka ta stanowi pierwszą część większych transportów mięsa wołowego i cielęcego, zakontraktowanych na mocy udzielonego ostatnio przez rząd austrjacki zezwolenia przywozu tych artykułów z Polski.

— **Związek fabrykantów b. dzielnicy pruskiej** zapowiada podjęcie łącznie ze związkiem banków starań u rządu, celem utrzymania w mocy dotychczasowych przepisów o przerachowaniu wierzytelności przedwojennych.

Giełda nowojorska powitała wybór Coolidge'a zwyżką

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 6 listopada. W obliczeniu końcowego wyniku wyborów okazuje się, że w głosowaniu brało udział przeszło 32 miljony wyborców, z czego na Collidge'a głosowało **17,379.000 wyborców, na Davisa 8 miljonów, na La Folletta 7.** W senacie republikanie będą rozporządzali **większością zaledwie 2—5 głosów, natomiast w Izbie reprezentantów republikanie zdobyli 241 miejsc, demokraci 190, radykali 10.**

Oprócz Texas także w stanie **Wyoming została wybrana gubernatorem kobieta, pani Ross,** wdowa po poprzednim gubernatorze. W Chicago **po raz pierwszy został wybrany sędzią murzyn, republikanin George. Zwolennicy Ku-Kłux-Klanu ponieśli wszędzie klęskę.**

Skład rządu pozostanie bez zmiany, zanosi się tylko na ustąpienie ministra wojny, Wilbure'a. La Follette oświadczył, że walka dopiero się zaczęła i rozpocznie ją już na najbliższem zebraniu kongresu.

Giełda zareagowała na wynik wyborów znaczną zwyżką, przyczem szczególnem wzięciem cieszą się papiery przedsiębiorstw Morgana. — Waal-Street powitała z zadowoleniem wynik wyborów. W kołach giełdowych panuje przekonanie, że **klęska Mac Donalda w Anglji i La Follette'a w Stanach Zjednoczonych jest dowodem, iż ludy anglo-saskie nie chcą mieć nic do czynienia ani z radykalizmem ani ze socjalizmem.**

— **Rokowania polsko-szwedzkie o zawarcie traktatu handlowego** przebiegają pomyślnie i zbliżają się ku końcowi.

— **Polskie fabryki budowy lokomotyw** mają widoki otrzymania zamówień z Jugosławji, która w roku przyszłym będzie musiała naprawiać kilkaset lokomotyw, których naprawa odbywała się dotychczas w Budapeszcie.

— **W związku z eksploatacją lasów polskich przez konsorcjum angielskie** ma być uregulowana dla polskich eksporterów **kwestja spławu drzewa** Niemnem.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 6 listopada.

Londyn	23·85
Zurych (za 100)	100·51—100·30
Praga (za 100)	15·55
Paryż (za 100)	27·33
Berlin	1·25

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 6 listopada 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·25—6·35
Bank Zw. Sp. Zar.	6·75
Cegielski	0·57
Parowozy	0·31—0·35
Starachowice	2·22—2·26
Zieleniewski	9·60 9·50
Żyrardów	2·0—14·5—14·25
Haberbusch	5·02—4·85—4·92
Nafta Polska	0·50
Spirytus	2·38—2·36—2·39
Chodorów	5·25 5·15—5·20
Ursus	1·50
Ćmielów	0·51
Nobel	1·60—1·55
Bank Przem. Lwów	—

Kraków, 6 listopada.

Tendencja na dzisiejszem zebraniu chwiejna. Niektóre papiery osiągnęły nieznaczną zwyżkę, jak Trzebinia — żelazo. Górka, Krakus, Chodorów, Bank Spółek zarobkowych i inne. Na ogół jednakże panuje nadal usposobienie pesymistyczne. Waluty i dewizy bez zmiany.

Egzoty były bardziej poszukiwane. Płacono za Jaworzno dr. 16½, gr. 15¼, Len 0.50—0.48, Lokomotywy 0.42.

Cedułą kursowa giełdy krakowskiej

6 listopada 1924	Transakcje w złotych: dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·57—0·60	0·38—0·36
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·75	6·20
Pol. Tow. handlowe I—V	0·33—0·35	0·32—0·31
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·75	0·75
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·17
Zieleniewski I—IV	9·30—9·40	9·40
Cegielski I—IX	0·57	0·59—0·57
Trzebinia I—IV	0·63 0·65	0·60
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·34	—
Automotor I—II	—	0·34
Górka I—III	15·75—16·00	15·90
Siersza I—IV	4·00—4·10	3·85
Tepege I—IV	2·50	2·50 2·45
Polska Nafta I—III	—	0·50
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0·80
Niemojowski I	—	—
Płaszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·40
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	0·48—0·51	0·50
Krakus I—VI	0·80	0·78
Chodorów I—V	5·20	5·25 5·16
Chynie	—	6·00
A. Piasecki	1·30	—

Wiedeń, 6 listopada. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron. Bank Hipoteczny 8.5, Siersza Górnicza 62, Silesia 14, Fanto 218, Galicja 1325, Lumen 7.8, Nafta 180, Schodnica 238.

Zurych, 6 listopada. Otwarcie giełdy. Berlin 1.23½, Holandja 206.47, Nowy Jork 518¾. Londyn 2371, Paryż 27.05. Medjolan 22.57½, Praga 15.46½, Budapeszt 000.68, Bukareszt 2.90, Białogród 7.50, Sofja 3.82, Warszawa 100, Wiedeń 000.73¼, Bruksela 24.97½.

Z dzisiejszego posiedzenia senatu

Warszawa, 6 listopada. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Senatu przystąpiono do dalszych obrad nad oświadczeniami rządu.

Pierwszy zabrał głos senator **Buzek** (PSL. Piast), który z zadowoleniem stwierdził, że nasz minister spraw zagranicznych w sprawie polityki międzynarodowej umiał wystąpić **z odpowiednią inicjatywą** i zapoczątkował politykę, zapowiadającą powodzenie. Pierwszem wielkiem mocarstwem, które się poddało pod arbitraż obowiązkowy, była Francja. Na czele państw, które pod tym względem poszły za przykładem Francji, znajduje się Polska. **Klub mowcy będzie popierał politykę ministra, dotyczącą stosunku z Niemcami.** Popieramy też usiłowania min. Skrzyńskiego w zakresie **polityki z Czechami** i mamy nadzieję, że stronnictwa czeskie, dotychczas wobec nas agresywne, przekonają się, że **dobre stosunki są dla obu stron konieczne.** Manifestacje z okazji sprowadzenia Sienkiewicza powiny być **dobrą wróżbą** poprawienia się wzajemnych stosunków.

Mowca przechodzi następnie do szczegółowego rozpatrywania budżetu.

Następnie zabrał głos senator **Posner** (PPS). Mowca na wstępie wynurza swoje uwagi na temat protokółu genewskiego i wskazuje na to, iż porozumienie się Mac Donalda z Francją co do powszechnego rozbrojenia stanowi zasługę, która go zapisze w historji świata. Mowca krytykuje następnie działalność ministrów pracy, oświaty i sprawiedliwości.

Sen. **Woźnicki** (Wyzw.) skarży się na obojętność zarówno senatorów, jak pracy i publiczności dla rozpraw, toczących się w ciałach ustawodawczych.

Godz. 1.30. Posiedzenie trwa dalej.

Porozumienie premjera Grabskiego z prawicą

(Telefonem od naszego korespondenta).

Korespondent warszawski „Ilustr. Kurjera Codz." dowiaduje się, że premjerowi Grabskiemu udało się **dojść do porozumienia** z tą częścią prawicy, która do dni ostatnich zajmowała stanowisko opozycyjne. Skutek tego porozumienia **objawi się przez gładkie załatwienie pierwszego czytania budżetu.**

O rekonstrukcję gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 listopada. Ze strony dobrze poinformowanej donoszą, że rokowania toczące się o **rekonstrukcję gabinetu nie zakończą się przed upływem tygodnia,** a wszelkie informacje o zmianach personalnych są obecnie przedwczesne.

Z OSTATNIEJ CHWILI

POŚWIĘCENIE POMNIKA NA GROBACH poległych oficerów i żołnierzy w dniu 6 listopada odbyło się o godz. 1 w południe. Przemówienie wygłosili ks. kapelan Niezgoda, jen. Kuliński i K. H. Rostworowski. W uroczystości mimo dnia powszedniego, wzięły udział tysiączne tłumy publiczności. oddziały wojskowe. ustawione na błoniach przed cmentarzem, oddały w czasie poświęcenie honory poległym. Następnie odbyła się defilada piechoty, kawalerji, artylerji i samochodów pancernych.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

KALENDARZYK PODATKOWY NA LISTOPAD. W bieżącym miesiącu listopadzie przypadają terminy płatności następujących podatków: do dnia 15 b. m. **druga rata podatku gruntowego** wraz ze 100-procentową podwyżką; do dnia 15 b. m. wpłata **podatku obrotowego** z poprzedniego miesiąca; do dnia 15 b. m. **reszta wymierzonego podatku dochodowego** za rok 1924; od 10 do 24 listopada wpłata bez kary **drukiej połowy 2-giej raty podatku** majątkowego; w ciągu całego miesiąca listopada **wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1925, oraz wpłata zaległości podatkowych,** a wśród nich zaległości z tytułu pierwszej raty podatku majątkowego oraz pierwszej części 2-giej raty tego podatku.

ZAŁOŻENIE SYNDYKATU DRZEWNEGO W POLSCE. W dniach 28 i 29 ub. m. odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie Syndykatu Drzewnego, na którem zatwierdzono projekt statutu i wybrano komisję do zawierania umów z poszczególnymi członkami. Dowiadujemy się, że Syndykat ten, mający koncentrować prawie cały przemysł drzewny w kraju, będzie miał do dyspozycji około 300.000 m³ drzewa obrobionego rocznie, pochodzącego od poszczególnych członków. Syndykat będzie w pierwszej linji finansował eksploatacje leśne kapitałami, uzyskanemi od importerów zagranicznych na poczet umów, względnie pochodzącemi z kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego. Do komitetu wykonawczego weszli pp.: Al. Dąbrowski, Frommer, Krygier, Podczaski, Muhlstein, Pankowski i Strzegowski. Syndykat rozpocznie swoją działalność po zatwierdzeniu statutu przez władze.

W SPRAWIE ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO Z HISZPANJĄ. Polska nie posiada dotąd traktatu handlowego z Hiszpanją, która wskutek tego stosuje do nas swoje najdroższe stawki celne. Oprócz tego zaś opłacamy również „surtaksę", nałożoną przez rząd hiszpański na towary, pochodzące z krajów o zepsutej walucie. Mimo ustalonej waluty, rząd hiszpański nie zniósł dotąd owej „surtaksy" w stosunku do Polski, a rezultat jest ten, że nasi eksporterzy, n. p. nasion, muszą wprowadzać je do Hiszpanji, jako nasiona niemieckie, bo wtedy cło wypada o połowę mniejsze. Z drugiej strony nasza taryfa celna, oraz rozporządzenia, wzbroniające przywozu, godzą w znacznej mierze w interesy hiszpańskie. W interesie stron obu należy się spodziewać niebawem ponownego rozpoczęcia rokowań o traktat handlowy z Hiszpanją, które usuną zaznaczone wyżej niedomagania.

PŁACE PRACOWNIKOW KOLEJOWYCH ZA LISTOPAD. — Na podstawie przeprowadzonych przez Związek zawodowy kolejarzy pertraktacyj z min. kolei żelaznych, cofnięty został projekt nowy wynagrodzeń, jako krzywdzący kolejarzy. — Płace więc za listopad dla drużyn parowozowych i konduktorskich, według mnożnej 41 gr, przedstawiają się następująco: za czas służby w drodze przy pociągach od 22 gr do 37 gr; za czas przetaczania od 37 gr do 49 gr; za czas pogotowia od 14 gr do 25 gr. Dodatek kilometrowy za 10 kilometrów pociągami towarowemi lub za 15 klm osob. posp. — normalny od 29 gr do 49 gr., zwiększony o 25 procent — od 36 gr do 61 gr, zwiększony-o 50 procent od 43'5 gr do 73'5 gr.

SYTUACJA NA GDAŃSKIM TARGU DRZEWNYM jest niewyraźna. Obecnie, mimo ożywionego popytu z zagranicy, a w szczególności z Anglji, do transakcyj nie dochodzi. Specjalnie ogromne zapotrzebowanie sygnalizuje się z Anglji na towar sosnowy i jodłowy tarty. W Niemczech ostatnio zaznaczył się popyt specjalnie na kopalniaki. — Zastój na rynku gdańskim trwać będzie, według opinji fachowców, około 2 tygodni. Nadmienić należy, że na rynku wschodnio-pruskim ostatnio zaznaczyły się ożywione obroty specjalnie na towar sortowany, który notowano od 99 do 100 mk. — Ostatnio firma francuska, Lessage, zakupiła do Bordeaux 200 wagonów klepek dębowych do beczek winnych.

Z SYTUACJI GOSPODARCZEJ W PRUSACH WSCHODNICH. Zbiór roślin okopowych został już w niektórych powiatach Prus Wschodnich ukończony. Przebieg zbiorów był dzięki dobrej pogodzie pomyślny. Wskutek ukończenia zbiorów, położenie na rynku pracy nieco pogorszyło się. W rolnictwie istniało zapotrzebowanie na robotników do kopania kartofli i buraków, które w zupełności pokryto. Podaż sił urzędników rolniczych była większa, niż popyt na nie. Na targu pracy sytuacja niezmieniona. W przemyśle metalowym daje się zauważyć pewne polepszenie. W przemyśle budowlanym i drzewnym dało się zauważyć gdzieniegdzie zmniejszenie stopnia zatrudnienia. W przemyśle budowlanym po dwudniowym strajku praca została podjęta. Wśród pracowników handlowych sytuacja w dalszym ciągu krytyczna.

AMERYKAŃSKIE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE. Nowojorski indeks cen hurtownych przedstawiał się następująco: Artykuły spożywcze: jabłka za beczułkę 2'25 (dot. 2'25), groch za 100 ft. 9'50 (9), masło za funt 40'50 (37'50), jaja świeże za tuzin 81 (76), słoma żytnia Nr 2 za 100 ft. 90, chmiel za funt 37 (38), pieprz czerwony za funt 10 (9'75). Materjały budowlane: cegła za 1000 sztuk 15 (14), materjały włókiennicze, skóry it.p. Płótno 10½ uncji 40-calowe za jard 10'70 (10'25), grube płótno 8 uncji 40-calowe za jard 8'65 (8'40). Materjał drukowany 38½ uncji 64×60 za jard 8'62 (8'50), juta za funt 8'62 (8'50), jedwab chiński za funt 7'40 (7'50), jedwab japoński 5'85 (6), wełna Boston przecięcie 98 za funt 88'30 (88'29), chemikalja: gliceryna za funt 19 (18'75), mentol za funt 14'50 (12'75), olej kokosowy za funt 11'37 (11'50).

WZROST CEN ARTYKUŁOW ŻYWNOŚCIOWYCH WE WŁOSZECH w ostatnich kilku tygodniach dochodzi do 10%. Zwyżka cen wywołana została podrożeniem pszenicy o 50%. Powodem tak znacznej podwyżki pszenicy, jak twierdzą pisma ekonomiczne — jest niespodzianka, jaką urządziła Rosja. Importerzy włoscy liczyli bowiem na dostawy zboża z Rosji i nie poczynili wskutek tego zamówień u dotychczasowych amerykańskich dostawców, tymczasem dostawy rosyjskie w zupełności zawiodły.

SOWIECKIE KONCESJE DLA CUDZOZIEMCOW. „Journal" ogłasza interesującą statystykę koncesyj, udzielanych cudzoziemcom przez rząd sowiecki. W roku 1921 na kilka ofert ze strony zagranicy, rząd sowiecki udzielił tylko 5 koncesyj w roku 1922 liczba ofert dosięgła 332, a liczba wydanych koncesyj tylko 18, z których zresztą 8 zostało później cofniętych. W roku 1923 rząd sowiecki otrzymał 384 ofert a udzielił 32 koncesje. W końcu roku 1923 liczba koncesyj zagranicznych w związku sowieckim wynosiła 47, z tego 13 koncesyj przypada na rolnictwo i przemysł drzewny 13 na handel, 5 na przemysł włókienniczy, 8 na wielki przemysł metalowy i 6 na inne gałęzie produkcji. Według narodowości koncesje uzyskali: 12 Niemców, 8 Anglików, 6 Amerykanów, 3 Holendrów, 2 Norwegów, 2 Francuzów, 2 Szwedów, 2 Austrjaków, 2 emigrantów rosyjskich i 2 organizacje robotniczo-międzynarodowe, 1 Czech, 1 Duńczyk i 1 Estończyk. Źródła sowieckie oceniają wysokość kapitału zagranicznego, zaangażowanego w powyższych koncesjach, na 75 miljonów rubli.

STABILIZACJA RUBLA, A ŻYCIE GOSPODARCZE ROSJI. Prasa rosyjska zajmuje się niepokojącym objawem w związku ze stabilizacją waluty rosyjskiej. Kurs rubla utrzymuje się obecnie na równi z parytetem przedwojennym. Jednocześnie daje się zauważyć silna roz[illegible] między zdolnością finansową kraju a [illegible]m zewnętrznym rubla: waluta zagraniczna jest niedoceniana w Rosji, dolar jest tu zbyt tani w porównaniu z jego siłą nabywczą na rynku światowym. Okoliczność ta utrudnia rosyjski wywóz i przywóz. Utrzymanie zatem kursu rubla na wysokości przedwojennego parytetu, jest możliwe jedynie w drodze osłabienia gospodarczego związku Rosji ze światem zewnętrznym, co sprzeciwia się podstawowym zasadom polityki ekonomicznej i uniemożliwia rozwój sił produkcyjnych Rosji.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.